

QTYWATOR

strony ok_kulturze

Lata zawsze latają... chodzą zimy

Charlie Brown

Razem ze słońcem i chrabąszczami czerwczkami przyleciało do nas długo wyczekiwane lato i... nieco luzu. Zmęczeni ograniczeniami i deszczem bez zastanowienia daliśmy się porwać letniemu szaleństwu :)

Artystycznie w Domku i w Owcy

Koniec trudnego sezonu spędzonego w cyfrowej rzeczywistości postanowiliśmy zakończyć w plenerze, smacznie i kolorowo ;) Dzięki temu, że nie przstraszyliśmy się wietrznej pogody, a dwa tygodnie później paradoksalnie – upału, spędziliśmy razem z Wami dwa naprawdę udane dni. Cieszymy się, że dobrze się bawiliście, co wyraziliście nie tylko słowami, ale również fejsbukowymi lajkami – dziękujemy!

Podczas pikników w Owczarni i Domaniewie chcieliśmy, abyście w pełni swobodnie mogli skorzystać z tego, co w warunkach „niepandemicznych” można znaleźć w naszych pracowniach, uczestnicząc w regularnych warsztatach, których w tym roku wszystkim nam zabrakło. A w tych pracowniach są oczywiście sztalugi i pędzle, fantastyczne warsztaty (np. z filcowania) oraz nauka gry na instrumentach. Na pikniku sami widzieliście, jak łatwo i przyjemnie można nauczyć się utworu, uderzając jedynie kolorowymi rurkami! Albo samemu stworzyć bębenek ;) A plastyka? To nie tylko malowanie na papierze czy płótnie. To również różne eksperymenty. Zabawy z mieszaniem kolorów i tworzenie tęczy w butelkach dają naprawdę super efekty. Ale co tu kryć ;) Najświetniejsze są bańki :D I lemoniada! W Domku były również pyszne ciasta, a nawet koncert, ponieważ do boju (dosłownie – przyjechała Straż Pożarna!) wkroczyli gospodarze sołectwa – mieszkanki i mieszkańcy Domaniewa. Domaniew.pl, dziękujemy za świetną współpracę!



Festiwal Otwarte Ogrody

To wyjątkowe święto sztuki i natury rozpoczął 18 czerwca wernisaż wystawy fotografii uczestników warsztatów prowadzonych od lat przez Marka Zdrzyłowskiego. Prace są efektem nietrywialnych „hybrydowych” zajęć grupy początkującej, a mimo to wyróżniają się świetnym warsztatem oraz wysoką dojrzałością. Ten kolorowy i zaskakujący makroświat oraz inne interesujące kadry można oglądać w Ośrodku Kultury w Brwinowie do końca wakacji.

W sobotę już od południa Otrębusy opanowały Bajkostwory, a najmłodszy w ich miękkich objęciach słuchali bajecznych historii Michała Malinowskiego z Muzeum Bajek, Baśni i Opowieści. Wieczorem natomiast w spektaklu teatralnym „Łauma i ukulele, czyli jak udobruchać boga” opartym na fabule komiksu Karola Kalinowskiego wystąpili dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Włodzimierza Puchalskiego w Otrębusach oraz otrębuscy seniorzy. Projekt powstał dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Cen-

trum Kultury „Bardzo Młoda Kultura 2019–2021” oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

W Koszajcu do swojego ogrodu zaprosili Anna i Adam Adamczykowie z przyjaciółmi, gdzie na gości czekało wicie pięknych wianków z Aliną Pyrak oraz koncert Izabeli Szafrąskiej, która przypomniała nam m.in. fantastyczne utwory z repertuaru Marka Grechuty czy Wojciecha Młynarskiego.

Brwinów przyjmował gości w parku miejskim oraz po raz pierwszy w ogrodzie sióstr Rayzacher przy budynku OSP. W parku prezentowali się artyści zaproszeni przez Stowarzyszenie SARNA – plastycy z kręgu Koła Sztuki i Ludwinówki – oraz muzycy. Za sprawą Elizy Paś i Dominiki Hawrylinki zabrzmiały klimaty dawnego Caraboo, a do wysłuchania poezji śpiewanej zaprosiła nas Ewa Gaworska. W ogrodzie sióstr Rayzacher w atmosferę francuskich uliczek wprowadzili goście wokaliści z tercetu „3M”. Zabrzmiały piosenki m.in. Édith Piaf, Mirelle Mathieu, Jacquesa Brela, w trakcie których zaangażowano widownię do wspólnego śpiewania. Niespodzianką był taniec Bożeny Kiełek (Okejowej Pani Bożenki) z Piotrem Kiełbasą. Koncert był preludium do wystawy prac malarskich francuskiego artysty René Louisa Mazy, zmarłego męża jednej z właścicielek ogrodu. Ucztą dla ciała były słodkie smakołyki francuskie i francuski „sok” z winogron, jak to na wernisażach bywa.



Ostatniego dnia festiwalu przy willi Państwa Wernerów rozbrzmiewała muzyka klasyczna. Ponownie zaproszono artystów Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, którzy wykonali fragmenty Mozartowskiego „Czarodziejskiego fletu”. „Aria Królowej Nocy” oczywiście wykonana była dwa razy, a pani Maria Werner jak zwykle uraczyła widzów pysznym ciastem własnej roboty.

Po operowych atrakcjach nie zabrakło w Brwinowie chwili dla sportu. Przy pałacu Wierusz-Kowalskich rozpoczął się „Rodzinny piknik w stylu amerykańskim”. Na okolicznych błoniach rozgrywano mecze dwóch najbardziej popularnych dyscyplin sportowych – baseballu i footballu amerykańskiego. Tańce i śpiewy w stylu country na piknikowych deskach poprzedziły występ gwiazdy wieczoru – zespołu „Alabama Band”. Biblioteka Publiczna im. Wacława Wernera w Brwinowie przygotowała kącik kreatywny dla najmłodszych z konkursami literackimi, czytaniem komiksów oraz punktem bookcrossingu.

Mimo upału gry, zabawy i tańce były na całego.

Polak, Węgier - dwa bratanki

Lato oraz wakacje oficjalnie otworzył w Brwinowie zespół Góbé. W samym centrum miasta rozbrzmiewały ludowe węgierskie melodie w nowoczesnych aranżacjach. Dobra muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale potrafi burzyć bariery językowe, o czym przekonali się widzowie. Choć artyści śpiewali w rodzimym języku, Brwinowianie bawili się doskonale i zespół bisował dwa razy. Wśród tradycyjnych instrumentów jak skrzypce, flet czy perkusja muzycy grali też na rzadziej spotykanych, kojarzonych właśnie z kapelami ludowymi. Były więc dudy, kobza, tambura, lira korbowa i cymbały młotkowe.

Gromkim brawom towarzyszyły również tańce, bo przy ognistych węgierskich rytmach trudno ustać spokojnie w miejscu i nogi same rwą się do tańca. Niespodzianką wieczoru był wspólny występ działającego w OKeju Chóru

Wydartych Domom Kur i węgierskich gości. Po jednej próbie artyści wspólnie wykonali dwie ludowe piosenki „Ezért a legényért” oraz czardasza „Hat nap óta”. Chórzystkom ubranym w czarne stroje z elementami węgierskich barw narodowych towarzyszyli węgierscy panowie, akompaniując na skrzypcach, altówce i kontrabasie.



Lato, lato!

OKejowe „Lato w mieście” jest bardzo latające, wręcz odleciane ☺ Byliśmy już w wielu miejscach, w których świetnie się bawiliśmy. Zainteresowanie przerosło nasze możliwości i oczekiwania. Pandemia niestety narzuciła pewne ograniczenia. Nawet w trakcie poszczególnych turnusów dzwonili rodzice dzieci z pytaniem, czy może przypadkiem nie zwolniło się jakieś miejsce, czy może choć na jeden, dwa dni... To nas bardzo cieszy, ale i smuci zarazem, gdyż z powodu limitów nie mogliśmy zapewnić udanego wypoczynku z OKejem wszystkim chętnym.

W tym roku zajęcia prowadzone były we wszystkich świetlicach (Domaniew, Otrębusy, Owczarnia), w Miejskiej Hali Sportowej w Brwinowie (tam spotykali się mali amatorzy koszykówki) oraz na boisku ORLIK w Żółwinie dla wszystkich miłośników sportu.



Od 28 czerwca do tej chwili (kończymy 16 lipca) zapewniliśmy aktywny i atrakcyjny wypoczynek aż... 247 dzieciom! W zabawach i radościach prym wiodą kreatywne zajęcia oraz rekreacje na świeżym powietrzu, nad którymi czuwają animatorzy, instruktorzy, opiekunowie i trenerzy. Nie brakuje też wycieczek. Odbiliśmy wyprawy do SUTAGO WATER PARK w podmszczonowskiej Wręczy (w upalne dni to idealne miejsce do wypoczynku, a przede wszystkim ochłody), do pobliskiego LABIRYNTU w Milanówku (niejeden dorosły miałby tam trudności w rozwiązywaniu zagadek, pokonywaniu przeszkód i orientacji w przestrzeni). Doskonale bawiliśmy się również w gospodarstwie edukacyjnym CUDA I WIANKI w Kicinach (we wspomnieniach zostaną z pewnością puszyste alpaki, konik albinos i przejażdżka bryczką) oraz w PARKU ROZRYWKI w Julinku (dawna szkoła cyrkowa to nadal miejsce pełne rozrywki, sztuki i dobrej zabawy).

Taki kilkugodzinny wypoczynek to także doskonała okazja do integracji, odkrywania świata i zawierania nowych znajomości z rówieśnikami i nie tylko (i NIE NA ULICY... hmm, z jakiego filmu to cytat?).

Choć jesteśmy w połowie lata, to nie koniec wypoczynku i atrakcji z OKejem. W sierpniu jeszcze dwa obozy niedaleko Krynicy-Zdroju i półkolonie muzyczne w Owczarni.

Szukając miejsca „dla namalowania”*

Czy to tu, czy to nie tu? Rzeczywiście śliczne miejsce...

*Witkacy

A takich w Brwinowie nie brakuje... Tradycyjnie latem, w najciekawszych zakątkach naszych okolic, odbywają się również plenery malarskie. Tegoroczny potrwa jeszcze do 30 lipca. Jeżeli właśnie wróciliście z morza czy z gór i już tęsknicie za pięknymi pejzażami, albo uważacie, że to właśnie tu są najpiękniejsze – dołączcie :) Spotkania odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 11.00–13.30. Prowadząca Agnieszka Kremka zachęca, aby zabrać ze sobą ulubione materiały plastyczne, sztywną podkładkę pod papier i coś do siedzenia, np. składane krzesło. Przyda się również sztaluga plenerowa. Marszruta rozpoczyna się o 11.00 w OKeju, a stąd – w drogę – znaleźć miejsce „dla namalowania”... [mh/aż]



fotografie w artykule_ archiwum OKeja; po więcej zapraszamy na stronę ok.brwinow.pl

Salut d'Amour

koncert kwartetu smyczkowego

w programie utwory m.in.

E. Elgara, J. Straussa,
V. Montiego, F. Kreislera

kwartet smyczkowy w składzie:

Stanisław Dziąg I skrzypce
Karolina Gutowska II skrzypce
Igor Kabalewski altówka
Wojciech Sławiński wiolonczela

25 LIPCA
GODZ. 18.00

PARK MIEJSKI W BRWINOWIE